

Włoski polityk chce przyjmować imigrantów ekonomicznych

Lider włoskich socjalistów Gianni Pittella uważa, że Unia Europejska zbliża się do krawędzi upadku z powodu kryzysu imigracyjnego i braku skutecznego zarządzania nim przez Brukselę.

Włoski eurodeputowany, przewodniczący Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, wezwał do radykalnej reformy, w tym scentralizowanej europejskiej polityki azyłowej, „która posłuży się uczciwym i przejrzystym algorytmem relokacji uchodźców, ale także tak zwanych imigrantów ekonomicznych”. Taki system „sprawiłby, że system relokacji działałby na stałe, włącznie z sankcjami dla państw członkowskich, które odmawiają sprawiedliwego rozdziału uchodźców”.

Pittella powiedział, że odmowa przyjmowania imigrantów w ramach programu kwotowego przez kraje wschodnioeuropejskie jest „nie do przyjęcia” i zażądał, żeby pozbawić je funduszy w Brukseli.

Niedawny wzrost liczby migrantów, przybywających do Włoch przez Morze Śródziemne, pokazał znaczne różnice poglądów różnych państw członkowskich w kwestii radzenia sobie z masową migracją. Kraje wschodnioeuropejskie, takie jak Węgry i Polska, odmówiły przyjęcia jakichkolwiek osób ubiegających się o azyl, ale Rzym zaniepokojony jest także tym, że również Niemcy i Francja pozostawiły go swemu losowi.

Niedawno wybrany Emmanuel Macron zaczął używać stanowczego tonu w kwestii imigracji, chcąc przeciągnąć na swoją stronę zwolenników Marine Le Pen, a Angela Merkel we wrześniu sama będzie walczyć w wyborach; oboje więc niewiele Włochom

pomogli. Austriacy z kolei rozmieszczają wojsko na alpejskiej granicy z Włochami, przygotowując się na jej zablokowanie w przypadku naporu migrantów przyjętych przez Włochy.

Pittella powiedział, że „pomimo ostrzeżeń rządu włoskiego, większość państw członkowskich UE nadal ignoruje sytuację”. „Setki tysięcy imigrantów zostało uratowanych przez włoską flotę i teraz czekają w centrach przyjmowania albo są rozlokowywani przez różne władze lokalne w ośrodkach dla azylantów, które pekają w szwach” – stwierdził europoseł.

„Jeśli nie dostosujemy zasad i struktur naszej polityki migracyjnej tak, aby wszystkie państwa członkowskie miały wspólną odpowiedzialność i interesowały się rozwiązaniem tego problemu, umocni się podział między tymi, które stoją pod presją kryzysu i tymi, które go ignorują. Jeśli będziemy kontynuować nieudane podejście z ostatnich dwóch lat, może to stać się kryzysem systemowym, który zagraża samej UE” – uważa włoski polityk.

Pitella napisał w internetowym EUObserver: „Zmiany demograficzne, ciągła niestabilność na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej oraz długoterminowe kwestie, takie jak ubóstwo i zmiany klimatyczne, oznaczają, że migracja na dużą skalę w Europie stanie się faktem na przyszłe dziesięciolecia. Jesteśmy kontynentem liczącym 500 milionów ludzi i jednym z najbogatszych regionów naszej planety – będziemy mogli należycie zarządzać przybyciem kilkuset tysięcy uchodźców i migrantów jeśli zorganizujemy się skutecznie. Jest oczywiste, że jest to jedyna wykonalna opcja, ale niektóre rządy krajowe nadal aktywnie podważają wszelkie próby naprawienia systemu. Jest to najbardziej widoczne na Węgrzech, gdzie premier Wiktor Orbán demonizuje migrantów i UE, aby poprawić sobie wyniki w sondażach. Nie możemy pozwolić, żeby to nadal trwało”.

W tym roku przybyło do Włoch ponad 100 000 osób, a przywódcy UE i urzędnicy twierdzą, że zdecydowaną ich większość stanowią imigranci ekonomiczni, którzy nie kwalifikują się do uzyskania

azyłu.

PJ, na podst. <http://www.express.co.uk/>